

Piłsudski w Wilnie

Wkroczenie wojsk polskich do Wilna było historycznym dniem dla starej litewskiej stolicy. Po długiej i strasznej doli pod rządami bolszewickimi



Oswobodzenie Galicji wschodniej. Zdemonstrowana armata polska w czasie walki.

nie liczącymi się z żadnymi względami na wyniszczone miasto powiał nowy duch. To też z prawdziwym entuzjazmem witano nasze wojska, a przede wszystkim Piłsudskiego, który mając w swoich żyłach krew litewską czuł głęboko każde bicie serca swoich braci, którym niósł wolność i wielki dzień wyzwolenia. Dziś sprawa litewska jest przedmiotem jeszcze żywym w opinii publicznej, która je dnośnie stanęła po stronie manifestu Naczelnika, unieważniając w ten sposób uchwały pewnych grup sejmowych. I powoli głos opinii publicznej począł się ustalać i w prasie, wreszcie jednogłośnie stojącej w jej szeregach.

Nasza armia w polu.

Obecne walki na wschodnim froncie postępują zwycięskim krokiem naprzód, wyzwając z każdym dniem z jarzma ukraińskiego coraz większą część kraju, przechodzącego do dni dzisiejszych męczeńską dolę. Wypadki jednak w tak szalonym tempie płyną, że jeszcze dobrze nie zaginęły wieści o niebezpieczeństwie Lwowa, a już słyszymy o wyzwoleniu Brodów, Brzeżan i Stanisławowa, i kto wie, czy jutro nie będziemy mówić o Tarnopolu. Dlatego też z każdą chwilą słychać okrzyki na cześć wojska podnoszone z gen. Iwaszkiewiczem, który wobec witających go Lwowian zakończył swoją mowę słowami: Niech żyje armia polska i bohaterzy lwowscy.

Mówi się często dzisiaj, boć to najaktualniejsza sprawa i temat najponętniejszych dyskusji wśród wrogów o — bolszewizmie w tej armii, idącej krwawym szlakiem, ze słowami oswobodzenia ku swoim braciom. Ale mówiąc w ten sposób nie oblicza się wartości faktów, które przecie wyraźnie przekreślają wszelkie insynacyjne twierdzenia, dając dowód małego i na błędnym kącie patrzenia opartego sądu. Armii rosyjskiej trąd bolszewicki mógł łatwo stoczyć, bo miał podatny grunt w despotycznej polityce carów, a nas, gdzie się każdy wysiłek, każda myśl o najmniejszym nawet zakroju ześrodkowywały w jedynych słowach „Ojczyzny wolność racz nam wrócić Panie” idea komunistyczna stojąca w rażąco przeciwnym stosunku do powyższych słów, nie mogła się odpowiednio zaaklimatyzować i dlatego wszelkie błogie nadzieje naszych wrogów o stworzeniu jakiegokolwiek podstawy pod przyszły ruch w naszej armii jest zwykłym wymysłem, obliczonym raczej na bezwartościowy efekt, aniżeli na rzeczywisty rezultat. Ze nie operujemy gołosłownymi twierdzeniami, ale faktami, przytaczamy w całości list otrzymany z IV. pułku artylerii polowej:

„Stoimy i wytrwamy pod dowództwem niezłomnego kapitana Dąbrowskiego. Czasy nasze listopadowe i grudniowe 1918 były ciężkie, ale pełne otuchy i nadziei na lepszą przyszłość. My Lwowianie dla Lwowa i Rzeczypospolitej stanęliśmy murem. Skończyły się dni walki o Lwów, lecz dużo roboty dla nas również i „gdzieindziej”. Nasza bateria to pierwszy „południowy owoc” dla Ukraińców w obronie Lwowa; o poszczególnych walkach nie czas nam mówić, bośmy się do walki zrodzili. Stoimy od listopada w polu i stać będziemy, aż nam jasniej czas zabijania i kresy nasze wywalczymy. Za wszystkich...” Tu następuje podpis. Zdaje się, że o duchu naszej armii te słowa aż nadto mówią i dość silnie utwierdzają nas w przekonaniu, że na niej możemy polegać całkowicie i musimy z niej być dumni.

Zywność dla Niemiec.

Obecna wojna wyniszczyła wszystkie żywotne siły przemysłów państw środkowo Europejskich, stwarzając ruinę na wiele lat. Równocześnie z zamarciem rynku handlowego w Europie musiała w pewnym stopniu upaść produkcja amerykańska, mająca szeroki zbytni w państwach walczących. Jednak tam wojna nie szła poprzez wszystko ogniem i mieczem, ale mimo wszelkich wysiłków, aby zgnieść wroga całego świata, który wyległawszy się w państwach centralnych, wyciągał swoją zasobną rękę wszędzie, gdzie się dało, dołożono wszelkich starań aby życie handlowo-przemysłowe utrzymało się w ramach pracy, o ile możliwości najintensywniej.

Toteż z chwilą rozpoczęcia prac pokojowych rozpalili się ożywiony ruch celem dostarczenia Europie materiałów do racjonalnej produkcji, jak z drugiej strony dołożono wszelkich starań, aby umożliwić szybko i wydatnie pomoc dla wygłodzonych ludów pod duchopiekuńczą ręką pruskiej gospodarki, doprowadzonej do ostatecznych granic dzięki mądrej i na „wysokiej idei opartej” polityce.

Nie pominięto tutaj także Niemiec, którym Ameryka dostarcza znacznych transportów żywności płaconej złotem. Warunkiem jednak regularnych transportów była bezwzględna powolność dla państw koalicyjnych. Dziś wypadki mówią wiele o tej powolności i prawdopodobnie dzięki niepodpisaniu warunków pokojowych rozpocznie się represywna blokada Niemiec, której pierwszym znakiem będzie wstrzymanie wszelkich dostaw.

Pomimo chwilowych tryumfów zaciska się koło bolszewizmu rosyjskiego żelazny pierścień. Od zachodu napierają na północy armia estońska, a poniżej polska, od wschodu następują wojska admirała Kołczaka. W Helsingforsie odbywają się energiczne



Oswobodzenie Galicji wschodniej: Pestrzejany kulami dom w Lwowie. (Fot. M. Münz.)

przygotowania pod kierownictwem ententy. Pod tym naporem wzdłuż całej linii kolejowej od Narwi aż do Petersburga armia bolszewicka znajduje się w odwrocie, nie mając już ze stolicą żadnego kontaktu wskutek zerwania połączenia.

Wśród członków sowiektów panuje ogromne zaniepokojenie, wojska zaś oświadczyły się za obroną Petersburga do ostatniego tchnienia, zaznaczając, że gdyby gen. Mannerheim miał zająć miasto, wkroczy w ruiny, bo dzika nienawiść do zwycięsko posuwających się armii podsunęła szatański plan zniszczenia stolicy. Oto na rozkaz otrzymany z Moskwy podminowano trzy główne mosty na Newie jak też ważniejsze budowle, by w razie odwrotu zwycięzcom



Oswobodzenie Galicji wschodniej: Pogrzeb podpor. M. Wudkiewicza z pociągu pancernego „P. P. 8”. (Fot. M. Münz.)

Petersburg wobec upadku.

W ostatniej odezwie do proletariatu rosyjskiego Lenin i Trocki przyznają się szczerze, że nadeszła krytyczna chwila bolszewickiej Rosji; można dodać do tego, że zbliża się szybkim krokiem chwila nieuniknionego upadku, którego wyrazem będzie zajęcie Petersburga, którego w bardzo bliskim czasie należy się spodziewać.

sprawić widok jaki nie znała nawet Moskwa w pamiętnym roku 1812.

Subskrybujmy polską pożyczkę państwową!